



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 10 października 2019 r.

PK VIII TK 42.2019

P 7/19

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	11. 10. 2019
Nr wg EZD	

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Sądu Okręgowego w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy, czy art. 123 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r., poz. 1145) stosowany w związku z art. 509 § 2 tej ustawy w zakresie, w jakim stanowi, że po uchyleniu – na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12 (Dz. U. z 2015 r., poz. 559) – art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (aktualny tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2187 ze zm.) wnioski o nadanie sądowej klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem wobec cesjonariusza niebędącego bankiem, jest zgodny z art. 2, art. 20, art. 21, art. 22, art. 31 ust. 3, art. 32 i art. 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

- na podstawie art. 42 pkt 7 i art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072 ze zm.) –

przedstawiam następujące stanowisko:

postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072 ze zm.) – wobec niedopuszczalności wydania wyroku.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy (dalej: „Sąd” lub „Sąd pytający”), postanowieniem z dnia 14 grudnia 2018 r., sygn. akt , przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu przytoczone na wstępie pytania prawne, sformułowane na tle następującego stanu faktycznego.

Powód, O

z siedzibą w W., w dniu lipca 2016 r. wniósł pozew do Sądu Rejonowego w P , domagając się od pozwanego P W. kwoty zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, oraz zasądzenia na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W dniu sierpnia 2016 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w P wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, orzekając zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie.

W sprzeczności z nakazem zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc m.in. zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd Rejonowy w P , wyrokiem z dnia grudnia 2016 r., oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że w dniu grudnia 2010 r. Piotr W. zawarł z bankiem E

S.A. umowę pożyczki. W związku z niewywiązywaniem się P W. z warunków umowy bank wypowiedział tę umowę w dniu września 2012 r. Postanowieniem z dnia listopada 2013 r., sygn. akt , Sąd Rejonowy w P nadał sądową klauzulę wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu wystawionemu przez bank E S.A. przeciwko P W. Postanowieniem z dnia czerwca 2014 r. komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w P umorzył postępowanie prowadzone przeciwko P W. – z powodu bezskuteczności egzekucji. Umową z dnia maja 2015 r. bank E S.A. przelał przysługującą mu wobec P W. wierzytelność na rzecz O

z siedzibą w W. Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd ten, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt III CZP 29/16 (OSNC nr 5/2017, poz. 55), stwierdził, że nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, jak również złożeniem wniosku o nadanie klauzuli wykonalności takiemu tytułowi egzekucyjnemu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji należy przyjąć, że cesjonariusz niebędący bankiem nie może korzystać ze skutków prawnych uprzywilejowanego trybu dochodzenia i egzekwowania roszczeń przez banki na podstawie art. 96 – 98 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (aktualny tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2187 ze zm., dalej: „Prawo bankowe”), obowiązującego do dnia 27 listopada 2015 r. Uprawnienie do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego przysługiwało tylko bankom i wyłącznie bank mógł uzyskać klauzulę wykonalności takiego tytułu, a także – na podstawie uzyskanego tytułu wykonawczego – zainicjować postępowanie egzekucyjne. Wedle Sądu Rejonowego, wymagalność roszczenia powstała w dniu wypowiedzenia umowy pożyczki przez bank (13 września 2012 r.), zatem trzyletni okres przedawnienia roszczenia upływał z dniem 13 września 2015 r.

Powód, O

z siedzibą w W., wniósł apelację. W toku jej rozpoznawania Sąd pytający, postanowieniem z dnia czerwca 2017 r., przedstawił Sądowi Najwyższemu, w trybie art. 390 § 1 k.p.c., zagadnienie prawne, „[c]zy nabywca wierzytelności niebędący bankiem może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną złożeniem wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu?”.

Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia grudnia 2017 r., sygn. akt , odmówił podjęcia uchwały, wskazując, że w jego orzecznictwie zostało już wyjaśnione, iż reguła, zgodnie z którą skutki przerwania biegu przedawnienia wywołanego przez zbywcę wierzytelności odnoszą się – co do zasady – również do cesjonariusza, nie ma zastosowania w przypadku, gdy bieg przedawnienia został przerwany dochodzeniem roszczenia na podstawie bankowego tytułu wykonawczego. W takiej sytuacji nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego czy wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu.

Uzasadniając pytanie prawne, Sąd, w pierwszej kolejności, stwierdził, że przerwa biegu przedawnienia, wynikająca z dokonania czynności związanych z bankowym tytułem egzekucyjnym, odnosi skutek jedynie wobec podmiotu, który mógł wystawić taki tytuł (banku) i dochodzi roszczeń na jego podstawie. Na przerwę biegu przedawnienia, spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego czy klauzulowego, nie może natomiast powołać się niebędący bankiem nabywca wierzytelności stwierdzonej takim właśnie tytułem. Pogląd taki sformułowano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt III CZP 29/16 (*op. cit.*), a następnie potwierdzono w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2016 r., sygn. akt III CZP 52/16 (OSNC nr 7-8/2017, poz., 83) i z dnia 26 października 2016 r., sygn. akt III CZP 60/16 (Lex nr

2152395) oraz w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2017 r., sygn. akt III CZP 17/17 (OSNC nr 3/2018, poz. 25). Wcześniej, tj. w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt II CSK 196/14 (OSNC nr 12/2015, poz. 145), Sąd Najwyższy stwierdził, że nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. W wyroku tym Sąd Najwyższy uznał, że wniosek o wszczęcie egzekucji nie przerywa biegu przedawnienia, jeżeli komornik umorzył postępowanie egzekucyjne na wniosek wierzyciela, który w toku egzekucji dokonał przelewu egzekwowanej wierzytelności. Po umorzeniu postępowania egzekucyjnego przedawnienie rozpoczęłoby bieg na nowo (na podstawie art. 124 k.c.), jednak tylko w tych samych granicach podmiotowych, które wynikają z tytułu wykonawczego. Brak jest natomiast podstaw do stwierdzenia, że skutek rozpoczęcia biegu przedawnienia na nowo, po umorzeniu postępowania egzekucyjnego, może odnosić się do sytuacji, gdy uprawnionym do wszczęcia ponownej egzekucji jest już inny, niż wymieniony w pierwotnym tytule wykonawczym, wierzyciel. Jak podkreślił Sąd pytający, w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r. Sąd Najwyższy nie poddał ocenie skutków przerwy biegu przedawnienia wywołanej przez złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, a nawet zawarł w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia odniesione do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy stwierdzenie, że przerwany przez wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bieg trzyletniego terminu przedawnienia rozpoczął się na nowo z chwilą wydania w tym postępowaniu postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, a cesjonariusz, na którego przeszła wierzytelność przed upływem tego terminu, nabył ją jako nieprzedawnioną. W uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r. Sąd Najwyższy, odnosząc się bezpośrednio również do wszczęcia postępowania egzekucyjnego (a nie złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu), uznał – podobnie jak w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r. – że nabywca wierzytelności niebędący bankiem nabywa wprawdzie

wierzytelność w swej treści i przedmiocie tożsamą z wierzytelnością zbywającego banku, lecz nie wchodzi w sytuację prawną zbywcy wywołaną przerwą biegu przedawnienia i rozpoczęciem jego biegu na nowo ze względu na wyjątkowość przywileju wystawiania bankowego tytułu egzekucyjnego, który to tytuł nie może być podstawą egzekucji na rzecz innych osób niż w nim wskazane (z wyjątkiem sytuacji, gdy następcą prawnym wierzyciela – banku jest inny bank). Oznacza to – zdaniem Sądu pytającego – iż, w świetle stanowiska Sądu Najwyższego, również materialnoprawne skutki uzyskania klauzuli wykonalności, jako czynności wierzyciela (banku) prowadzącej do przerwy biegu przedawnienia, dotyczą wyłącznie tego właśnie wierzyciela (banku), a nie nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem. To właśnie argumentacja Sądu Najwyższego, zawarta w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., istotnie różniąca się od stanowiska wyrażonego w wyroku tegoż Sądu z dnia 19 listopada 2014 r. (choć ostatecznie prowadząca do tożsamyh wniosków w zakresie wpływu wszczęcia postępowania egzekucyjnego na bieg przedawnienia w odniesieniu do nabywcy egzekwowanej wierzytelności), znalazła – jak podkreślił Sąd pytający – potwierdzenie w kolejnych, przywołanych już wcześniej, rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego, w których odniesiono ją bezpośrednio już nie tylko do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, ale również do złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu.

Ostateczne przyjęcie przez Sąd Najwyższy stanowiska, wyrażonego po raz pierwszy w powołanej uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., wiąże się z odstąpieniem (bez – co podkreślił Sąd pytający – wyraźnej podstawy prawnej) od zasady, iż na podstawie umowy cesji (przelewu) nabywca cesjonariusz uzyskuje wierzytelność od zbywcy w stanie przedmiotowo tożsamym. Zgodnie bowiem z art. 509 § 2 k.c., na mocy umowy cesji na cesjonariusza przechodzi ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi wraz z wszelkimi prawami ubocznymi, które związane są z wierzytelnością główną. Sąd pytający podkreślił,

że cesjonariusz nabywa wierzytelność w takim stanie i zakresie, w jakim znajdowała się w chwili dokonania przelewu, a umowa przelewu skutkuje nie tylko sukcesją samej wierzytelności, lecz obejmuje również inne elementy składające się na sytuację wierzyciela. W konsekwencji, gdyby wierzytelność była przedawniona, to po cesji nadal by taką pozostała. Zdaniem Sądu, *a contrario* – gdy przedmiotem cesji jest wierzytelność nieprzedawniona (bo przedawnienie wobec niej biegnie w ten sam sposób i zgodnie z tymi samymi regułami, co wobec pierwotnego wierzyciela), to taką pozostaje ona także po zawarciu umowy przelewu. Sąd zaznaczył przy tym, iż przyjęcie, że wskazana reguła doznaje wyjątku w odniesieniu do wierzytelności stwierdzonej bankowym tytułem egzekucyjnym, nie znajduje uzasadnienia nawet w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12 (OTK ZU nr 4/A/2015, poz. 46), w którym wprowadzono uznanie niekonstytucyjności art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 Prawa bankowego, lecz jednocześnie odroczone utratę ich mocy obowiązującej do dnia 1 sierpnia 2016 r. Wyrok ten nie pozbawił bowiem mocy prawnej wydanych na ich podstawie tytułów wykonawczych, a jednocześnie brak przepisów prawa, które – wobec uchylecia wskazanych przepisów Prawa bankowego – pozbawiałyby mocy prawnej lub skutków czynności związane z tymi tytułami w sferze prawa materialnego.

Sąd pytający podkreślił, że z przepisów prawa bankowego lub prawa cywilnego nie można wywieść szczególnego uprzywilejowania dłużnika na gruncie przepisów o przedawnieniu, które polegałoby na tym, że nabywca wierzytelności nie mógłby skorzystać ze skutków przerwy biegu przedawnienia wywołanej przez bank wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Wynikający z możliwości wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego przywilej banku miał charakter wyłącznie procesowy, zaś przedawnienie jest kwestią materialnoprawną. Bankowy tytuł egzekucyjny to jedynie „nośnik” (według określenia Sądu pytającego), roszczenia, a nie samo roszczenie. Zdaniem

Sądu pytającego, wskazanej dystynkcji nie dostrzegł Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r. (i kolejnych, przywołanych orzeczeniach), choć ma ona fundamentalne znaczenie. Sąd wskazał, że – zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. – bieg przedawnienia przerywa się przez każdą akcję wierzyciela przed właściwym sądem lub organem. W tym kontekście czynność wierzyciela o charakterze procesowym jest zarazem zdarzeniem, które wywołuje skutek o charakterze materialnoprawnym. Takim zdarzeniem jest złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Stan nieprzedawnienia, jako skutek takiego wniosku, staje się nierozłączną cechą samej wierzytelności, a nie wierzyciela. Skoro zaś skutek materialnoprawny następuje z mocy samego prawa, to nie może on ulec odwróceniu ze względu na zdarzenie późniejsze (np. przelew wierzytelności). Byłoby to – zdaniem Sądu – możliwe jedynie wówczas, gdyby istniało wyraźne unormowanie w tym przedmiocie. W odniesieniu do roszczeń, których „nośnikiem” jest bankowy tytuł egzekucyjny, takiego unormowania jednak nie ma. Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia listopada 2014 r., wprowadził zatem (jak zaznaczył Sąd pytający: „bez wyraźnego przepisu”), a następnie utrwalili – przez kolejne orzeczenia – rozróżnienie co do skutków materialnoprawnych cesji i przerwy przedawnienia w stosunku do roszczeń wynikających z czynności bankowych w zależności od tego, jaki podmiot dochodzi roszczeń objętych bankowym tytułem egzekucyjnym, zaopatrzonym w sądową klauzulę wykonalności. Rozróżnienie to znajduje również wyraz w niemal jednolitym – zdaniem Sądu pytającego – orzecznictwie sądów powszechnych. Utrwalenia i stabilności stanowiska Sądu Najwyższego dowodzi również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia grudnia 2017 r., sygn. akt (*op. cit.*), którym odmówiono podjęcia uchwały w sprawie zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd pytający. Jak podkreślono w pytaniu prawnym, „Sąd Najwyższy nie ustosunkował się merytorycznie do argumentów Sądu Okręgowego (Sądu pytającego – przyp. wł.)” i powołał się jedynie na pogląd wyrażony wcześniej w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r.

Zdaniem Sądu pytającego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się zatem, że art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 509 § 2 k.c. stanowi, iż materialnoprawny skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia roszczenia, spowodowany wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, zostaje następnie uchylony z powodu zmiany wierzyciela, gdy owym nowym wierzycielem nie jest bank. W świetle zaś orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jeśli określony sposób rozumienia przepisu jest w sposób oczywisty utrwalony oraz znajduje jednoznaczny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Sąd konstytucyjny, oceniając konstytucyjność normy prawnej, uwzględnia jej interpretację przez organy stosujące prawo, jeżeli ma ona charakter stały, powszechny oraz jednoznaczny. Z tych względów zachodzi – zdaniem Sądu – podstawa do przeprowadzenia kontroli konstytucyjności określonej w pytaniu prawnym normy prawnej.

Uzasadniając przedstawione wobec tej normy zarzuty, Sąd stwierdził w pierwszej kolejności, iż narusza ona wywiedzione z art. 2 Konstytucji zasady: zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, przyzwoitej legislacji oraz zakazu retroakcji.

Sąd podkreślił, że przed dniem 29 czerwca 2016 r., tj. przed dniem powzięcia przez Sąd Najwyższy uchwały w sprawie III CZP 29/16, kwestionowane przepisy nie były nigdy interpretowane w sposób tożsamy z aktualną, zapoczątkowaną wskazaną uchwałą, linią orzecniczą. Dlatego też o utracie skutków przerwy przedawnienia z chwilą cesji wierzytelności przysługujących bankom na rzecz podmiotów nimi niebędących nie miały świadomości zarówno strony dokonujące takich umów przelewu, jak i dłużnicy. W istocie, uwzględniając wykładnię Sądu Najwyższego, termin przedawnienia cedowanych wierzytelności niejednokrotnie już minął, toteż umowy przelewu dotyczyły wierzytelności przedawnionych,

o czym strony tych umów, w szczególności cesjonariusze, nie wiedziały. Nie pozwoliło to na uwzględnienie tej cechy przelewanej wierzytelności przy określaniu warunków cesji.

Zdaniem Sądu, wykładnia kwestionowanych przepisów, zapoczątkowana przez uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., nosi cechy wykładni twórczej (a co najmniej – wedle określenia Sądu pytającego: „przełomowej”) i z tej przyczyny należy w jej ocenie – na co, jak twierdzi Sąd, wskazują ustalenia nauki z dziedziny prawoznawstwa i teorii prawa – uwzględniać pewne zasady właściwe dla legislacji, w szczególności zasadę zakazu retroakcji. Zasada ta wymaga, by zmiana dotychczas obowiązującego prawa, pociągająca ze sobą niekorzystne skutki dla sytuacji prawnej podmiotów, dokonywana była zasadniczo z zastosowaniem techniki przepisów przejściowych, a co najmniej odpowiedniej *vacatio legis*, stwarzając zainteresowanym podmiotom możliwość przystosowania się do zmienionej sytuacji prawnej. Konieczne jest również formułowanie przepisów wyrażających normy prawne w sposób precyzyjny i jasny. Precyzja przepisu powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na ich wyegzekwowanie. Niezbędne jest wreszcie przestrzeganie zasady, by stanowienie i stosowanie prawa nie było pułapką dla obywatela, który powinien mieć możliwość układowania swoich spraw w zaufaniu, że nie narazi się na niekorzystne skutki swoich działań i decyzji, niemożliwych do przewidzenia w chwili podejmowania tych decyzji i działań.

Pozbawienie, w wyniku wykładni Sądu Najwyższego, cesjonariusza niebędącego bankiem możliwości skorzystania z przerwy przedawnienia, spowodowanej przez cedenta (bank) złożeniem wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, nie spełnia tych wymogów. Zapoczątkowana uchwałą z dnia 29 czerwca 2016 r. radykalna zmiana wykładni art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 509 § 2 k.c. była nieprzewidywalna dla rozsądnego

obywatela, który kieruje się tekstem prawnym, tym bardziej że miała ona charakter retroaktywny, tj. odnoszący się do stanów faktycznych będących w toku, oraz nie przewidywała możliwości przeciwstawienia się jej skutkom przez tegoż obywatela.

Sąd podkreślił, że zmiana prawa na niekorzyść obywateli nie jest bynajmniej wykluczona, jednak taka decyzja prawodawcy powinna odbywać się w zgodzie z Konstytucją, w szczególności musi znajdować oparcie w łatwych do odczytania zasadach, wartościach lub normach konstytucyjnych. Dotyczy to, zdaniem Sądu, nie tylko rozstrzygnięć ustawodawczych, ale obejmuje także wykładnię prawa, o ile ma ona charakter powszechny, trwałe i jednolite. Wykładnia kwestionowanych w pytaniu prawnych przepisów prawa, nosząca przecież takie właśnie cechy, nie została poparta odwołaniem do żadnych wartości konstytucyjnych, a w każdym razie nie ujawnia owych wartości, zasad czy norm w judykatach, które wykładnię tę prezentują.

Sąd wskazał, że zaskarżone przepisy naruszają konstytucyjną zasadę ochrony własności w takim stopniu, iż stanowią w istocie formę wywłaszczenia. Zdaniem Sądu, wywłaszczenie w sensie konstytucyjnym może bowiem dotyczyć nie tylko własności *sensu stricto*, lecz również innych praw majątkowych, w tym praw wynikających z umów cywilnoprawnych (np. wierzytelności). Ograniczenie prawa do skorzystania z przerwy przedawnienia tak dalece ogranicza prawa wynikające z umowy cesji, że w skutkach jest równoznaczne z ich pozbawieniem lub co najmniej istotnym ograniczeniem. Jakkolwiek przyjęta przez Sąd Najwyższy wykładnia kwestionowanych przepisów formalnie nie pozbawia cesjonariusza niebędącego bankiem praw z cesji, to jednak w taki sposób ingeruje w ich treść, że *de facto* uniemożliwia czynienie z tych praw użytku zgodnie z ich gospodarczym przeznaczeniem. Ingerencja ta ma charakter nieproporcjonalny, bowiem nie znajduje żadnego uzasadnienia w wartościach wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Naruszenie przez kwestionowaną regulację art. 21 ust. 2 Konstytucji pozostaje – zdaniem Sądu – w związku z nie tylko z zasadą ochrony własności, ale również zasadą wolności działalności gospodarczej, z którą zaskarżona norma prawna jest również, wedle Sądu, sprzeczna. Uniemożliwienie cesjonariuszom niebędącym bankami realizacji praw wynikających z umów cesji, zawartych legalnie i skutecznie, dotyczących wierzytelności w chwili zawarcia tych umów nieprzedawnionych, nie jest uzasadnione ważnym interesem publicznym.

Zaskarżone przepisy są wreszcie – jak twierdzi Sąd pytający – niezgodne z zasadą równości. Przyjęte kryterium zróżnicowania w obrębie grupy podmiotów gospodarczych, realizujących uprawnienia z przysługujących im wierzytelności, to posiadanie przymiotu „bycia bankiem”. W świetle zaś kwestionowanej regulacji tylko będący bankiem cesjonariusz korzysta z przerwy przedawnienia na skutek czynności cedenta (banku), który złożył wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Nabywca wierzytelności niebędący bankiem takiej możliwości jest pozbawiony.

Sąd pytający uznał, że ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności zakwestionowanej normy prawnej spowoduje konieczność oceny roszczenia zgłoszonego w rozpoznawanej przez Sąd sprawie w kontekście wszystkich przesłanek odpowiedzialności zobowiązanego z tytułu umowy kredytu. W przeciwnym wypadku Sąd będzie musiał uwzględnić zgłoszony zarzut przedawnienia i z tej tylko przyczyny – oddalić apelację.

Przed merytorycznym odniesieniem się do przedstawionych zarzutów niekonstytucyjności konieczna jest ocena dopuszczalności pytania prawnego, tę zaś należy poprzedzić zwróceniem uwagi na trzy kwestie wstępne.

Po pierwsze trzeba zauważyć, iż w *petitum* pytania prawnego wskazano, jako przedmiot kontroli konstytucyjności, „art. 123 § 1 pkt 2 k.c. stosowany w zw. z art. 509 § 2 k.c. w zakresie, w jakim stanowi, że (...) wniosek o nadanie

klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nie przerywa przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem wobec cesjonariusza niebędącego bankiem”. Wskazanie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. jest jednak, zarówno w kontekście określonego w *petitum* pytania prawnego zakresu zaskarżenia, jak i kompatybilnych z tym rozważań, zawartych w uzasadnieniu pytania prawnego, oczywistą omyłką pisarską Sądu. Nie budzi bowiem żadnej wątpliwości, iż w sprawie, na tle której przedstawiono pytanie prawne, chodzi o przerwanie przedawnienia wywołane przez czynność przed sądem przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia (tym jest w istocie złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu), o czym stanowi art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a nie o uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje, co przewiduje omyłkowo wskazany w *petitum* pytania prawnego art. 123 § 1 pkt 2 k.c.

Po drugie, w *petitum* pytania prawnego powołano wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12 (*op. cit.*) jako podstawę uchylecia art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 Prawa bankowego. Stwierdzenie to jest błędne. Jak już była o tym mowa, wskazany wyrok Trybunału Konstytucyjnego istotnie stwierdzał niekonstytucyjność powyższych przepisów, jednak – jak już była o tym mowa – odroczył utratę ich mocy obowiązującej do dnia 1 sierpnia 2016 r. Faktyczne uchylenie tych przepisów nastąpiło jednak nie na skutek orzeczenia trybunalskiego, lecz na mocy ustawy z dnia 25 września 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1854), wykonującej powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r. Ustawa z dnia 25 września 2015 r. została opublikowana w dniu 12 listopada 2015 r. i weszła w życie z dniem 27 listopada 2015 r.

Po trzecie, należy zaznaczyć, iż w uzasadnieniu pytania prawnego wyodrębniają się dwa zasadnicze obszary zagadnień. Pierwszy dotyczy określenia kwestionowanego przez Sąd przedmiotu kontroli konstytucyjności (norma określona

w *petitum* pytania prawnego), drugi zaś zawiera omówienie zarzutów niezgodności kwestionowanej regulacji z powołanymi wzorcami kontroli wraz z argumentacją na poparcie tych zarzutów. Zarówno sposób sformułowania zarzutów wobec zaskarżonego unormowania, jak i przedstawiona argumentacja (wraz z omówieniem treści i znaczenia powołanych wzorców konstytucyjnych) nie budzi wątpliwości. Wątpliwości takie może natomiast wywoływać – w kontekście art. 193 Konstytucji i ukształtowanych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego warunków dopuszczalności pytania prawnego – sposób przedstawienia przedmiotu kontroli konstytucyjności. Jak już wskazano, Sąd pytający z przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 509 § 2 k.c. rekonstruuje kwestionowaną normę prawną, której treść, w zakresie określonym w *petitum* pytania prawnego, została wyprowadzona w drodze stosowania wskazanych przepisów przez Sąd Najwyższy. Stąd też w uzasadnieniu pytania prawnego Sąd pytający obszernie omówił orzecznictwo Sądu Najwyższego odnośnie do kwestii możliwości „skorzystania” przez cesjonariusza niebędącego bankiem z przerwy przedawnienia wierzytelności wywołanej wniesieniem wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, wykazując jednolitość, trwałość i powszechność (rozumianą jako znajdującą wyraz w orzecznictwie sądów powszechnych) poglądów Sądu Najwyższego w tej kwestii. Jednocześnie jednak nietrudno dostrzec, iż poświęcona omówieniu przedmiotu kontroli konstytucyjności część uzasadnienia nie ma charakteru wyłącznie sprawozdawczego, lecz nosi wyraźny rys polemiczny. Sąd pytający w pierwszej kolejności omówił bowiem stanowisko Sądu Najwyższego oraz leżącą u jego podstaw argumentację, następnie zaś przeprowadził staranną analizę dogmatyczną zaskarżonych przepisów i, na tle poczynionych w tej mierze własnych ustaleń, odmiennych od leżących u podstaw stanowiska Sądu Najwyższego i prowadzących do odmiennych konkluzji, poddał to stanowisko zdecydowanej krytyce. W konsekwencji, Sąd pytający stwierdził, że „Sąd Najwyższy bez wyraźnego przepisu wprowadził i utrwalił jednolitą praktykę sto-

sowania prawa, zgodnie z którą materialnoprawny skutek w postaci przerwy przedawnienia roszczenia, spowodowany zdarzeniem – wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności – zostaje następnie uchylony z powodu zmiany wierzyciela, choć wiadomym jest, że skutek w postaci przerwy przedawnienia dotyczy wierzytelności, a nie wierzyciela i jest niezależny od cech (przywilejów) opisujących danego wierzyciela” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 9). Warto w tym miejscu zauważyć, iż, odnosząc się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia grudnia 2017 r., sygn. akt , o odmowie udzielenia odpowiedzi na przedstawione przez Sąd pytający – w trybie art. 390 § 1 k.p.c. – zagadnienie prawne, Sąd ten podkreślił, że Sąd Najwyższy powołał się na pogląd wyrażony już w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r. i „nie ustosunkował się merytorycznie do argumentów Sądu Okręgowego (Sądu pytającego – przyp. wł.)”.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, należy zatem przypomnieć, że – zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego – kryteria dopuszczalności pytania prawnego można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich to przesłanki związane bezpośrednio ze specyfiką pytania prawnego, jako jednego ze sposobów inicjowania konkretnej kontroli konstytucyjności: podmiotowa, przedmiotowa i funkcjonalna. Pytanie prawne może być zatem zadane wyłącznie przez sąd w rozumieniu art. 175 Konstytucji, powinno dotyczyć aktu normatywnego (a więc aktu zawierającego normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym) oraz powinno charakteryzować się istnieniem związku funkcjonalnego – zależnością rozstrzygnięcia konkretnej sprawy od odpowiedzi na pytanie prawne.

Druga grupa przesłanek pytania prawnego to wspólne dla wszystkich sposobów inicjowania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym kryteria. Należą do nich m.in.: obowiązek zachowania określonej formy przewidzianej dla pisma procesowego i zawarcia w nim wymaganych elementów konstrukcyjnych [w odniesieniu do pytania prawnego określa je art. 52 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed trybunałem Konstytucyjnym

(Dz. U. z 2016 r., poz. 2072 ze zm.; dalej: „u.o.t.p.TK”), możliwość skutecznego kwestionowania – co do zasady – jedynie obowiązujących aktów normatywnych oraz brak kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do rozstrzygania sporów o wykładnię przepisów. W odniesieniu do pytań prawnych kryterium to jest uzupełniane przesłanką subsydiarności, w świetle której sąd pytający przed wystąpieniem do Trybunału Konstytucyjnego powinien rozważyć możliwość samodzielnego rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy za pomocą prokonstytucyjnej interpretacji zaskarżonego przepisu, a dopiero w razie niepowodzenia – skierować sprawę do Trybunału Konstytucyjnego (*vide* – postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 118; z dnia 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 26/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 52; z dnia 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 86 i z dnia 28 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 7/17, OTK ZU nr 4/A/2015, poz. 59). Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że stosowanie prokonstytucyjnej metody wykładni prawa jest nie tyle prawem, co obowiązkiem sądów. Ten rodzaj wykładni powinien uzyskać pierwszeństwo przed innymi metodami wykładni, w tym przed językową (o ile ta nie pozwala na ustalenie rzeczywistego znaczenia normy prawnej) oraz funkcjonalną i systemową, choć nie może prowadzić do tworzenia nowej normy prawnej – uzupełniania czy poprawiania ustawodawcy (*vide* – postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 czerwca 2010 r., sygn. akt P 38/09, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 53 i z dnia 2 lipca 2013 r., sygn. akt P 36/12, OTK ZU nr 6/A/2013, poz. 81). Trybunał Konstytucyjny zwracał przy tym uwagę, że pytanie prawne nie może służyć do rozstrzygnięcia sporów interpretacyjnych czy uzyskania wiążącej wykładni zaskarżonych regulacji, gdyż cel ten jest realizowany przez nadzór judykacyjny sprawowany przez najwyższe instancje sądowe (*vide* – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 czerwca 2010 r., sygn. akt P 38/09, *op. cit.*) W przypadku sądownictwa powszechnego i na gruncie postępowania cywilnego chodzi tu

przede wszystkim o instrument, o którym mowa w art. 390 k.p.c. (przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości).

W pytaniu prawnym przedmiotem kontroli konstytucyjności uczyniono zakwestionowane przepisy w rozumieniu nadanym im przez stałą, powszechną, utrwaloną i jednolitą praktykę sądową. Nie ulega wątpliwości, że możliwość poddania badaniu takich treści normatywnych dopuszczalna jest również w przypadku zainicjowania kontroli konstytucyjności pytaniem prawnym, co wynika z ugruntowanego i podtrzymywanego również obecnie stanowiska Trybunału Konstytucyjnego (*vide* – wyroki z dnia: 29 listopada 2017 r., sygn. akt P 9/15, OTK ZU z 2017 r., seria A, poz. 78 i z dnia 14 marca 2018 r., sygn. akt P 7/16, OTK ZU z 2018 r., seria A, poz. 14 oraz postanowienie z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt P 5/18, OTK ZU z 2019 r., seria A, poz. 12). Trzeba jednocześnie zauważyć, że w najnowszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego można dostrzec swego rodzaju rygoryzm w ocenie, czy w danej, rozpoznawanej przez Sąd Konstytucyjny, sprawie w istocie mamy do czynienia z ustaleniem wykładni przepisu prawa przez jednolitą i konsekwentną praktykę jego stosowania w stopniu, który upoważnia do przyjęcia, iż rzeczywista treść normatywna kwestionowanych przepisów prawa jest taka, jak wynika z owej wykładni. Przykładowo, w postanowieniu z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt P 7/17, Trybunał Konstytucyjny stanowczo stwierdził, że warunkiem poddania kontroli konstytucyjności przepisów prawa, którym określona treść została nadana w orzecznictwie, jest nie tylko jednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego i jego odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów powszechnych, ale również akceptacja w literaturze przedmiotu (*vide* – OTK ZU z 2018 r., seria A, poz. 59).

W niniejszej sprawie poza dyskusją pozostaje jedynie fakt jednolitości orzecznictwa Sądu Najwyższego (poza wskazanymi już orzeczeniami, Sąd Najwyższy krytykowane w pytaniu prawnym stanowisko wyraził w m.in. w wyrokach: z dnia 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt V CSK 493/16, Lex nr 2332329; z dnia

21 lipca 2017 r., sygn. akt I CSK 6/17, Lex nr 2336678; z dnia 20 kwietnia 2018 r., sygn. akt II CSK 356/17, Lex nr 2551194; z dnia 20 kwietnia 2018 r., sygn. akt II CSK 410/17, Lex nr 2479500 i z dnia 28 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 5/18, Lex nr 2662353 oraz w postanowieniu z dnia 20 lutego 2018 r., sygn. akt V CZ 2/18, Lex nr 2488967). Przedstawiona w pytaniu prawnym teza o jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych może natomiast budzić pewne zastrzeżenia (*vide* – wyroki Sądów Apelacyjnych: we Wrocławiu – z dnia 30 października 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/13, Lex nr 1444954, w Szczecinie – z dnia 30 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACz 704/14, Lex nr 1711564, w Katowicach – z dnia 3 lutego 2016 r., sygn. akt I ACa 896/15, Lex nr 2008314 i z dnia 2 czerwca 2016 r., sygn. akt 65/16, Lex nr 2061905 czy Sądu Okręgowego w Lublinie – z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt II Ca 290/17, Lex nr 2403336). Sąd pytający całkowicie pominął natomiast w swej analizie poglądy doktryny. Nie są one co prawda liczne, tym niemniej nie można pominąć faktu, że uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt III CZP 29/16 (*op. cit.*) była przedmiotem dwóch glos. Jedna z nich ma charakter częściowo krytyczny, choć w aspekcie relewantnym w kontekście pytania prawnego można uznać ją za aprobującą (*vide* – M. Surowiec, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16*, *Studia Iuridica Lublinensia* vol. XXVI, nr 4/2017, s. 149-158), druga zaś – zdecydowanie krytyczny, przy czym zawarta w niej polemika ze stanowiskiem Sądu Najwyższego sięga zarówno do argumentów o charakterze dogmatycznym, jak i konstytucyjnym, i w dużym stopniu odzwierciedla poglądy przedstawione przez Sąd pytający (*vide* – A. Grajewski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16*, *Przegląd Prawa Egzekucyjnego* nr 6/2017, s. 69-82). Odnotować też trzeba krytykę stanowiska Sądu Najwyższego przedstawioną przez M. Berka (*vide* – M. Berek, *Przedawnienie roszczeń zbywanych w toku egzekucji związanych z wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego*, *Przegląd Sądowy* nr 4/2017, s. 86-107) oraz obszernie opracowanie J. Misztal-Koneckiej (*vide* – J. Misztal-Konecka, *Przerwa*

biegu przedawnienia roszczeń stwierdzonych bankowym tytułem egzekucyjnym. Nowe spojrzenie, Zeszyty Prawnicze nr 18.2/2018, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, s. 61-103), w którym, mimo zasadniczej aprobaty dla stanowiska Sądu Najwyższego, przedstawiono wobec niego poważne zastrzeżenia (ibidem, s. 85-88).

Niezależnie od tego należy podkreślić, że celem instytucji pytań prawnych, kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego, jest „uniemożliwienie” zastosowania przez pytający sąd przepisów naruszających Konstytucję. Nie jest nim natomiast rozstrzygnięcie wątpliwości dotyczących rozumienia obowiązującego prawa, a zatem niejasności dotyczących wykładni, gdyż byłoby to zawołaną próbą skorzystania z nieprzysługującej Trybunałowi kompetencji ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw (*vide* – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt P 7/17, *op. cit.*). Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, w myśl art. 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825), to Sąd Najwyższy jest powołany do zapewnienia jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, między innymi za pomocą podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne (*vide* – *op. cit.*). Trzeba przy tym zaznaczyć, iż również zastosowanie tego właśnie instrumentu nie może służyć nadaniu legitymacji pogładowi prezentowanemu przez sąd powszechny drugiej instancji, przedstawiający Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne w trybie art. 390 § 1 k.p.c. Przedstawienie zagadnienia nie jest bowiem dopuszczalne, gdy stanowisko sądu jest pozbawione wątpliwości. Nie jest w szczególności wystarczającą przesłanką uzasadniającą przedstawienie istotnego zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu powołanie się na rozbieżną wykładnię przepisu w orzecznictwie sądów, w sytuacji, gdy sąd odwoławczy jest przekonany o prawidłowości tylko jednego kierunku wykładni określonej kwestii prawnej. Nie jest bowiem rolą Sądu Najwyższego udzielanie jedynie wsparcia i potwierdzenia dla stanowiska prawnego zaaprobowanego już przez

sąd odwoławczy (*vide* – postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2007 r., sygn. akt III UZP 1/07, Lex nr 299105; z dnia 26 października 2011 r., sygn. akt III CZP 59/11, Lex nr 1102648; z dnia 11 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZP 3/13, Lex nr 1324307 i z dnia 13 marca 2015 r., sygn. akt III CZP 3/15, Lex nr 1675927). Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż Sąd Najwyższy, odmawiając podjęcia uchwały w sprawie zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd pytający, zwrócił właśnie uwagę, że „w uzasadnieniu postanowienia przedstawiającego zagadnienie (...) Sąd Okręgowy opowiedział się jednoznacznie za poglądem przeciwnym (w stosunku do poglądu wyrażonego m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r. – przy. wł.)”. Jednocześnie zauważył, że „[p]rzywołana w uzasadnieniu tego zapatrywania argumentacja wskazuje na to, że w istocie kwestia ta jest dla Sądu Okręgowego jednoznaczna i nie budzi poważnych wątpliwości. Konstatacja ta stanowi dodatkową przesłankę odmowy podjęcia uchwały, skoro (...) rolą Sądu Najwyższego nie jest udzielanie jedynie wsparcia dla stanowiska prawnego stanowczo aprobowanego przez sąd odwoławczy” (postanowienie z dnia grudnia 2017 r., sygn. akt , *op. cit.*). Sądy, jak zauważył Sąd Najwyższy w przywołanym już postanowieniu z dnia 20 lutego 2018 r., sygn. akt V CZ 2/18, są wyposażone w niezawisłość i swobodę orzekania, wyznaczone granicami uregulowań Konstytucji i ustaw, mają zatem uprawnienie do samodzielnej interpretacji i stosowania przepisów prawa. Związanie wykładnią dokonaną przez sądy wyższej instancji albo Sąd Najwyższy musi wynikać z przepisu prawa, jak art. 386 § 6 oraz art. 390 § 2 k.p.c. Zajęcie w procesie stosowania przepisów prawa odmiennego stanowiska od wykładni powszechnie przyjmowanej i ugruntowanej w orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym wymaga jedynie przedstawienia argumentów przeciwnych w stosunku do powszechnie akceptowanych, zdatnych podważyć wypracowaną stabilność (*vide* – *op. cit.*). Trzeba przy tym zaznaczyć, iż wobec odmowy podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy w sprawie, na tle której sformułowano pytanie

prawne, Sąd pytający nie jest również formalnie związany wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia odmawiającego podjęcia uchwały stanowiskiem Sądu Najwyższego. Jak bowiem wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, sąd apelacyjny nie jest związany poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia o odmowie podjęcia uchwały, co wynika *a contrario* z treści art. 390 § 2 k.p.c. Sąd drugiej instancji może zatem odmiennie od oceny Sądu Najwyższego, zawartej w uzasadnieniu takiego postanowienia, rozstrzygnąć kwestię, będącą przedmiotem zagadnienia prawnego (*vide* – uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2007 r., sygn. akt III CZP 33/07, OSNC nr 7-8/2008, poz. 70, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2009 r., sygn. akt IV CSK 385/08, Lex nr 485916 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt II PZP 3/09, Lex nr 519963 i z dnia 12 sierpnia 2009 r., sygn. akt II PZP 8/09, OSNP nr 3-4/2011, poz. 37).

Uwzględniając powyższe okoliczności, można przyjąć, iż w rzeczywistości konstytucyjne wątpliwości Sądu pytającego nie odnoszą się do zaskarżonych przepisów, lecz do – określonej zakresowo w *petitum* pytania prawnego – ich interpretacji przyjętej przez Sąd Najwyższy. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że Sąd pytający w istocie oczekuje od Trybunału Konstytucyjnego oceny konstytucyjnej poprawności kwestionowanej wykładni. Tak określony przedmiot pytania prawnego co do zasady nie podlega jednak kontroli konstytucyjności dokonywanej w tym trybie przez Trybunał Konstytucyjny (*vide* – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt P 28/13, OTK ZU nr 7/A/2014, poz. 84).

W postanowieniu z dnia 27 marca 2018 r., sygn. akt P 1/16 (OTK ZU z 2018 r., seria A, poz. 15), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że formalnie nie ma przeszkód, by przedmiotem kontroli pytający sąd uczynił dane przepisy w brzmieniu nadanym im przez stałą, powszechną, utrwaloną i jednolitą praktykę sądową. Nie dotyczy to jednak sytuacji, gdy sąd ten kwestionuje nie określone

brzmienie przepisów, ale stosowanie prawa. Nie można – podkreślił Trybunał Konstytucyjny w powołanym postanowieniu – przedmiotem pytania prawnego czynić wątpliwości co do sposobu stosowania prawa przez sądy, gdyż prowadziłoby to do przekształcenia pytania o hierarchiczną zgodność norm we wniosek o ustalenie wykładni ustawy, a pytanie prawne nie spełniałoby wówczas przesłanki przedmiotowej. Sąd Konstytucyjny nie może przeto rozstrzygać wątpliwości związanych ze stosowaniem prawa przez sądy. Nie jest też zadaniem Trybunału Konstytucyjnego precyzowanie przepisów prawa za pomocą wiążącej wykładni. Nie można wreszcie – jak zaznaczył Trybunał Konstytucyjny – uznać za przesądzający nawet argumentu, że „los (...) rozstrzygnięcia, wobec istniejącej odmiennej linii orzeczniczej jest z góry przesądzony na niekorzyść zajętego w sprawie stanowiska” (*op. cit.*). Przyjęcie takiego argumentu stawiałoby bowiem pod znakiem zapytania istnienie przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego i – zarazem – stanowiłoby wyraz oczekiwania, że to Trybunał Konstytucyjny odmieni sposób stosowania określonych przepisów. Tymczasem w sprawie sporu o wykładnię zaskarżonej regulacji Trybunał Konstytucyjny nie jest właściwy.

Z tych względów postępowanie w sprawie przedmiotowego pytania prawnego powinno podlegać umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.t.p.TK – wobec niedopuszczalności wydania wyroku.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego